

BŁASZCZAK: PRZESTAJEMY BYĆ CZŁONKIEM NATO DRUGIEJ KATEGORII

Przestajemy być członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego drugiej kategorii, bo tak było przez lata — powiedział w poniedziałek szef MON Mariusz Błaszczak. Zwiększenie liczebności wojsk amerykańskich w Polsce jest dobre dla bezpieczeństwa naszej ojczyzny i całej wschodniej flanki NATO — dodał.

Błaszczak w poniedziałek w Radiu Gdańsk był proszony o komentarz do informacji dotyczących możliwego wycofania przez USA z Niemiec około 9,5 tysiąca żołnierzy i doniesień, iż część tych amerykańskich wojsk może zostać przerzucona do Polski.

Minister przypomniał, że prezydenci Polski i USA Andrzej Duda i Donald Trump podpisali porozumienie dotyczące „trwałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce i rozszerzenia gamy zdolności, jakie wojska amerykańskie na terenie Polski posiadają oraz utworzenia dowództwa amerykańskiej dywizji w Polsce”. „Te deklaracje stanowią również o tym, że wzmocniona zostanie liczebnie obecność amerykańska w Polsce co najmniej o tysiąc żołnierzy. Ale o tym, skąd ci żołnierze będą, czy będą z Europy, z Azji czy ze Stanów Zjednoczonych, będą decydowały władze Stanów Zjednoczonych. To jest zawsze suwerenna decyzja amerykańska” – powiedział Błaszczak.

Czytaj też: [Większy nabór na podoficerów. Skorzysta cyberbezpieczeństwo](#)

„Niewątpliwie zwiększenie liczebności wojsk amerykańskich w Polsce jest dobre dla bezpieczeństwa naszej ojczyzny i całej wschodniej flanki NATO” – powiedział.

Proszony o komentarz do słów jednego z polityków niemieckiej SPD, który powiedział, że „redukcja sił amerykańskich może doprowadzić do trwałego przewartościowania polityki bezpieczeństwa w Europie” szef MON odparł: „Wiemy dokładnie, czym się zajmuje były kanclerz Niemiec z SPD – Gerhard Schroeder. Jest zatrudniony w Gazpromie, zajmuje się budową czy też może pośrednio, ale jest włączony w te relacje biznesowe rosyjsko-niemieckie, także to jest gra interesów. Dla nas, z punktu widzenia polskiego, najważniejsze jest to, żebyśmy umacniali nasze zdolności obronne”.

Czytaj też: [Defender-Europe 20 Plus ruszył na Drawsku \[RELACJA\]](#)

Minister dodał, że umacnianie zdolności obronnych Polski, to jest „przede wszystkim zwiększanie liczebne wojska polskiego”. „I tak się dzieje. Dziś wojsko polskie liczy 131 tysięcy razem z żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej. Kiedy Prawo i Sprawiedliwość obejmowało władzę w 2015 roku, było to poniżej 100 tysięcy” – zauważył.

Pytany, czy będzie realizowany projekt budowy okrętu Ratownik, Błaszczak potwierdził. „Po rozmowie

z prezydentem Andrzejem Dudą, zatwierdziłem dokumenty dotyczące kolejnego zlecenia dla Stoczni Marynarki Wojennej” - powiedział. Jak dodał poprzednie zlecenie „musiało być anulowane ze względu na przekroczenie kosztów i terminów związanych z budową tego okrętu”.

Czytaj też: [Polsko-amerykańska obrona i forsowanie rzek. Manewry Defender-Europe 20 Plus \[AKTUALIZACJA\]](#)

Błaszczak był też pytany, czy jest możliwe, aby Polska dysponowała taktyczną bronią jądrową. „Przestajemy być członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego drugiej kategorii, bo tak było przez lata” - odpowiedział. „Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, skąd może przyjść agresja. Pamiętamy doświadczenia czy to gruzińskie z 2008 roku, czy ukraińskie z 2014 roku, a więc robimy wszystko, żeby polskie wojsko było silniejsze, żeby odstraszać ewentualnego agresora” - dodał szef MON.

„Ja odpowiem w ten sposób, że oczywiście jesteśmy otwarci na taką koncepcję, tylko to nie jest takie proste, jakby się wydawało. To jest swoisty proces i staramy się o to, żeby odstraszyć ewentualnego agresora. Niewątpliwie stacjonowanie tego rodzaju broni, te zdolności, które byłyby w Polsce, niewątpliwie odstraszałyby ewentualnego agresora” - podkreślił minister obrony.